

Epidemie Nowego Świata

Słowa kluczowe: epidemie, Nowy Świat, konkwista, Ameryka, Aztekowie

Keywords: epidemics, New World, conquest, America, Aztecs

Kiedy 12 października 1492 Krzysztof Kolumb zacumował jeden ze swoich statków u wybrzeży malutkiej wyspy, którą nazwał San Salvador¹, nie tylko nie zdawał sobie do końca sprawy z faktu, że właśnie odkrył zupełnie nowy świat, ale też zapewne nie przypuszczał, że występuje w roli Anioła Zagłady. Przywiózł ze sobą z Europy nie tylko nowych ludzi, lecz także „nowy porządek”. W myśl tego ostatniego rozpoczęła się konkwista, która położyła kres wielkim i wysoko rozwiniętym cywilizacjom nowego kontynentu. Cywilizacjom porównywalnym, a w niektórych aspektach pewnie też przewyższającym współczesną im cywilizację europejską.

Od samego początku Hiszpanie nie ukrywali, że nie mają zamiaru poznawania czy uczenia się cegokolwiek od mieszkańców nowoodkrytego lądu. Ich celem była przede wszystkim eksploatacja, a nie eksploracja. Ta ostatnia odbywała się niejako przy okazji podboju i była napędzana żądzą złota i podporządkowania nowej władzy jak największych obszarów. Nikt nie zaprzętał sobie głowy poznawaniem czy zrozumieniem tubylczej ludności i jej kultury. Unikalna, w sumie może nawet jedyna w historii możliwość spotkania dwóch zupełnie różnych światów została kompletnie zaprzepaszczona.

Podbój Ameryki odbył się wręcz błyskawicznie. Pomimo że nieliczni i słabo uzbrojeni, konkwistadorzy nie napotkali dużego oporu. Zastosowane przez nich sposoby walki i europejska broń, zwłaszcza broń palna i konnica, nieznanie tubylczej ludności, ułatwiły podbój. Niecałe trzydzieści lat po wylądowaniu na San Salvador podbili Imperium Azteków i inne kultury regionu Ameryki Środkowej, a trochę ponad czterdzieści lat po tym wydarzeniu, dziesięć lat po zdobyciu stolicy Azteków, zdobyli stolicę i całe Imperium Inków w odległych południowoamerykańskich Andach².

¹ Dyskusja, gdzie tak naprawdę wylądował Kolumb po swojej pierwszej przeprawie przez Ocean Atlantycki, zostanie tu pominięta. Warto jednak pamiętać, że nie wiadomo, czy pierwszym lądem, na którym postawił swoją stopę, była wyspa San Salvador, czy Cayo Samaná, a może jeszcze inna wyspa archipelagu Bahama.

² Podbój Meksyku, czyli Imperiów Azteków, rozpoczął się na dobre w 1519 r., a miasto Tenochtitlan zostało zdobyte po wielu perypetiach w roku 1521 przez niewielki oddział dowodzony przez Hernana

Wprowadzanie przez konkwistadorów nowej władzy może być opisane jako początkowo chaotyczne, a następnie zorganizowane i programowe działania ocierające się o ludobójstwo. Hiszpanie, zasłaniając się religią i nawracaniem na jedyną słuszną wiarę, dawali upust swoim najmroczniejszym instynktom. Opisy, w jaki sposób traktowani byli tubylczy mieszkańcy nowego kontynentu, zebrał dominikanin Bartolomé de las Casas w swojej *Krótkiej relacji o wyniszczeniu Indian*³. Nawet dla współczesnego czytelnika, „oswojonego” z opisami okrucieństw i zbrodni dokonywanych na ludziach w ciągu ubiegłego wieku, są one wstrząsające. Niezwykle istotnym elementem w całej układance dotyczącej wydarzeń w pierwszych wiekach po odkryciu i konkwiście był także udział „niewidzialnego czynnika” — patogenów, głównie wirusów i bakterii, sprowadzonych niejako przy okazji. Choroby przez nie wywoływane rozpoczęły swoją „podróż”, rozprzestrzeniając się błyskawicznie wśród tubylczych mieszkańców obu Ameryk i dziesiątkując pozbawione odporności populacje. Pojawiały się na ogromnych obszarach na długo przed dotarciem na nie konkwistadorów, zapowiadając drastyczne zmiany w dotychczas znanym świecie. Na ich użycie jako „broni biologicznej” najeźdźcy z Europy wpadli, choć może jeszcze nie w pierwszych fazach podboju.

ORYGINALNA LICZEBNOŚĆ POPULACJI AMERYK PRZED KONKWISTĄ

Aby zrozumieć rolę, jaką odegrały patogeny w procesie podboju kontynentu amerykańskiego, należy przede wszystkim zastanowić się nad wielkością populacji zastanej tam przez pierwszych przybyszów z Europy⁴. Zmiana tej liczby w czasie będzie najpełniej odzwierciedlać skalę przemian, które dokonały się w trakcie i zaraz po

Corteza. W 1522 podjęto pierwszą próbę dotarcia do Peru, kraju, o którym hiszpańscy konkwistadorzy dowiedzieli się w trakcie podboju. W 1524 Francisco Pizarro i Diego de Almagro rozpoczęli ekspedycję, by w 1528 r. dotrzeć do Tumbes. W 1532, atakując małym oddziałem przeważające siły Inków w mieście Cajamarca, wzięli w niewolę władcę Inków Atahualpę, a już rok później zdobyli Cuzco.

³ Wydana w 1552 r. w Sewilli *Brevisima relación de la destrucción de las Indias* zawiera wstrząsające opisy okrucieństwa i zbrodni, których dopuszczali się hiszpańscy przybysze na lokalnej ludności. Dzieło powstało jako świadectwo sprzeciwu autora wobec powszechnej wśród Hiszpanów opinii, że tylko uzasadniona „wyższością cywilizacyjną” przemoc i wykorzystanie Indian może doprowadzić do wykorzenia pogaństwa. Warto dodać, że przez pierwsze dekady po odkryciu trwała również debata, czy można „grzesznych” mieszkańców nowoodkrytych ziem w ogóle uznać za przedstawicieli rasy ludzkiej. W Polsce relacja de las Casas została wydana w przekładzie Krystyny Niklewiczówny w 1956 i w 1988 r. (DE LAS CASAS 1988).

⁴ Tu oczywiście należy pamiętać, że Hiszpanie pod wodzą Krzysztofa Kolumba nie byli pierwszymi Europejczykami, którzy postawili stopę na kontynencie amerykańskim. Pomijając niepotwierdzone informacje o tym, że Portugalczycy znali nowy kontynent wcześniej, wiemy na pewno, dzięki źródłom zarówno archeologicznym, jak i pisanym, że do Ameryki Północnej na kilka wieków przed tymi wydarzeniami dotarli Wikingowie. I przybycie nie spowodowało jednak takiej lawiny zdarzeń, jak w przypadku Hiszpanów.

podboju. Obserwowanie tej zmiany nie jest łatwym zadaniem, gdyż nie dysponujemy żadnymi bezpośrednimi danymi, w rodzaju spisu ludności, dla czasów sprzed kolonizacji. Badacze od wielu lat podejmują próby ustalenia choćby przybliżonej wielkości populacji, opierając się na źródłach pisanych z pierwszych lat po podboju, źródłach archeologicznych czy rekonstrukcji szeroko rozumianego „użycia” i „zmian antropogenicznych” w krajobrazie. Podejmowane są próby odtworzenia choćby rzędu wielkości z wykorzystaniem osiągnięć nauk ścisłych, w tym genetyki i nauk o klimacie⁵.

Antropolodzy i archeolodzy zajmujący się tematyką brali (i biorą) pod uwagę cały wachlarz źródeł historycznych. Wśród nich można wymienić przede wszystkim źródła pozostawione po pierwszych kontaktach, takie jak opisy osad napotykanych i odwiedzanych przez Hiszpanów, estymacje wielkości armii, naprzeciw której stawali, czy liczebności spotykanej ludności. Istotne i, co ważne, precyzyjne są także nieco późniejsze dokumenty o charakterze administracyjnym, tworzone już do celów kolonizacji i eksploatacji, takie jak rejestry ludności (często zawierające dane demograficzne, jak wiek i płeć spisywanych), spisy przygotowywane do celów podatkowych czy wreszcie kościelne rejestry osób ochrzczonych i zmarłych. Oczywiście należy pamiętać, że przełożenie tego typu informacji na rzeczywistą wielkość populacji, zwłaszcza w odniesieniu do czasów sprzed konkwisty, ma ograniczoną wartość. Dane pochodzące ze spisów administracyjnych będą mieć znacznie większą wartość niż opisy pochodzące z kronik, choćby ze względu na to, że powstały w określonym celu administracyjnym. Z drugiej strony takie dane posiadamy tylko dla terenów objętych nową administracją, dotyczą one części populacji zaangażowanej w jej ekonomię (płacącej podatki) i odzwierciedlają już nową rzeczywistość po kontakcie⁶.

Źródła archeologiczne są trudniejsze w interpretacji, gdyż odnoszą się do kwestii liczby ludności w sposób pośredni. Przy jej rekonstrukcji brano pod uwagę wielkość i zasięg osadnictwa oraz intensywność zabudowy, pozwalające ocenić gęstość zaludnienia, a także dane pozyskiwane z cmentarzysk. Ich przewagą jest to, że takie estymacje rzeczywiście odnoszą się do czasów sprzed konkwisty.

Szacowana liczebność populacji mieszkańców kontynentu amerykańskiego ok. 1500 r. zawiera się najczęściej między 8,4 a 101,3 mln ludzi⁷. Rozbieżność

⁵ Takie symulacje liczebności populacji sprzed „kontaktu” zapoczątkował Henry Dobyns w swoim artykule opublikowanym w „Current Anthropology” w 1966 r. (DOBYNS 1966), choć wcześniej tego typu aproksymacje, ale pozbawione solidnych naukowych podstaw, już się w literaturze pojawiały. Później wydano wiele publikacji odnoszących się do tematu. Niektóre z nich zostaną zacytowane w niniejszym artykule.

⁶ Dobre zestawienie źródeł wykorzystywanych do szacowania liczebności znaleźć można u Dobynsa (DOBYNS 1966), a nowe dane i ujęcia metodologiczne w bardzo dobrej publikacji badającej wpływ odkrycia Ameryki i czasów bezpośrednio po nim na system ogólnoświatowy w KOCH et al. 2019.

⁷ LIVI-BACCI 2006, tabela 1.

wynika z metody przyjętej przez autora opracowania do przeprowadzenia symulacji i rekonstrukcji liczebności. Dla przykładu Alfred Kroeber, badając relacje kultur tubylczych mieszkańców terytorium Ameryki Północnej do środowiska geograficznego przez nich zamieszkiwanego i sposobów jego eksploatacji, zaproponował dość niski szacunek liczebności — 8,4 mln ludzi dla obu Ameryk⁸. Natomiast Henry Dobyns wyszedł od ustalenia stopnia depopulacji w pierwszych kilku dekadach po konkwisie, zwłaszcza na terenie Ameryki Centralnej, i doszedł do wniosku, że pierwotna liczebność populacji obu Ameryk wahała się między ponad 90 a 112,5 mln⁹. Inni badacze podają jeszcze inne liczby¹⁰. Paul Rivet w pionierskich badaniach z 1924 r. ocenił liczebność na od 40 do 50 mln ludzi, tak samo uważał Karl Sapper, choć obaj w późniejszych publikacjach obniżyli swoje estymacje do pomiędzy 15,5 a 31 mln ludzi. W 1939 r. wyniki swoich analiz opublikował wspomniany wyżej Kroeber, natomiast w 1964 Woodrow Borah podał informację o „więcej niż 100 milionach” mieszkańców Ameryki przed kontaktem; dwa lata później również wspomniany wcześniej Dobyns potwierdził te wyliczenia. W roku 1976 William Denevan informował o ok. 57 mln, a w 1987 Russel Thornton o 75 mln. W 1988 r. Dobyns zmienił swoje wcześniejsze szacunki i na kongresie w Gainesville podał nowe wyliczenie — 145 mln. W jednej z ostatnich publikacji na ten temat, pochodzącej z 1992 r., jej autor, David Stannard, podtrzymał tezę, że na chwilę przed podbojem obie Ameryki zamieszkiwało więcej niż 100 mln ludzi.

DEPOPULACJA AMERYK PO KONTAKCIE

Nieważne, czy przyjmujemy te niższe wartości, czy przychylimy się do wyższych szacunków, już w trakcie trwania podboju liczebność populacji Ameryk zaczęła gwałtownie spadać. Za ten fakt bez wątpienia odpowiedzialni byli europejscy odkrywcy i „zdobywcy”. Wszyscy badacze podkreślają, że liczba pierwotnych mieszkańców kontynentu nie osiągnęła już nigdy poziomu sprzed kontaktu, a sam proces drastycznej depopulacji, zapoczątkowany pod koniec XV w., często określają terminami „holokaust”¹¹ i „wielkie wymieranie”¹². I rzeczywiście — był to proces o niezwy-

⁸ KROEBER 1939.

⁹ DOBYNS 1966.

¹⁰ Padające w kolejnych zdaniach liczby określające przybliżoną liczebność mieszkańców półkuli zachodniej zaczerpnięto z publikacji będącej owocem sympozjum z 2017 r. na Southeastern Oklahoma State University w Durant, OK, „Representations and Realities. Proceedings of the Twelfth Native American Symposium”, wydanej pod wiele znaczącym tytułem *Counting the Dead: Estimating the Loss of Life in the Indigenous Holocaust, 1492–Present* (SMITH 2018). Tam także szczegółowa bibliografia uwzględniająca źródła i metodykę pozyskiwania danych.

¹¹ SMITH 2018.

¹² KOCH et al. 2019.

kle dramatycznym przebiegu. Dobyns¹³ uważa, że pomiędzy pierwszym kontaktem, a momentem rozpoczęcia się odbudowy populacji, na każdych 20 mieszkańców kontynentu przeżył zaledwie jeden. Oznacza to, że depopulacja objąć musiała 95% mieszkańców. Kilkadziesiąt lat później Diamond napisał: „Na terenie obu Ameryk choroby sprowadzone przez Europejczyków rozprzestrzeniały się od plemienia do plemienia o wiele szybciej niż sami Europejczycy, powodując śmierć ok. 95% oryginalnej liczby mieszkańców kontynentu”¹⁴.

Pojawienie się Europejczyków po koniec XV w. wywołało lawinę negatywnych skutków: nieznanne wcześniej i w dużej mierze śmiertelne choroby, długotrwałe i wyniszczające wojny, przemoc o charakterze ludobójstwa, wprowadzenie niewolnictwa, przymusowe relokacje całych populacji, degradację źródeł pożywienia i środowiska, kompletną zmianę tradycyjnych technik gospodarki i stylu życia czy wreszcie — choć lista bynajmniej nie jest kompletna — wymuszoną utratę tożsamości kulturowej i etnicznej. Proces depopulacji zauważany był od samego początku, nawet przez samych konkwistadorów. Toribio de Benavente w pierwszej połowie XVI w. w swojej *Historia de los Indios de la Nueva España* stwierdza, że na swojej drodze misjonarza spotykał coraz mniej Indian; zauważył nawet, że w niektórych miejscach ich populacja zmniejszyła się o połowę. Wskazał też szereg czynników, które według niego były za taki stan rzeczy odpowiedzialne: choroby, wojny, głód wywołany dewastacją pól i wprowadzony przez Hiszpanów nowy system administracyjny¹⁵. Wspomniany wcześniej Bartolomé de las Casas opisał jedno z bardziej drastycznych powodów szybkiej depopulacji, zwłaszcza na terenach najwcześniej włączonych w administrację konkwistadorów, czyli zniewolenie, wykorzystywanie, nieludzkie traktowanie, przemoc, a w końcu ludobójstwo¹⁶.

Ciekawym wątkiem dyskusji na temat zrozumienia tempa depopulacji kontynentu jest odkrycie Amazonki, które nastąpiło już po podboju Peru¹⁷. Pokazuje ono skalę i tempo zjawiska. Pierwszymi Europejczykami, którzy widzieli te tereny na własne oczy, byli członkowie ekspedycji prowadzonej przez przyrodniego brata Francisco Pizarro — Gonzala. W 1541 r. ruszyli oni na poszukiwanie mitycznej krainy złota *El Dorado*. Początkowo łądem, a później też wodą ekspedycja przemierzała dziewicze tereny w kierunku wschodnim, odkrywając ogromną meandrującą rzekę. Ze względu na problemy z zaopatrzeniem ekspedycja podzieliła się na dwie niezależne grupy. Jedna, prowadzona przez Francisco de Orellana, ruszyła

¹³ DOBYNS 1966, s. 414.

¹⁴ DIAMOND 1997, s. 78, tłum. własne.

¹⁵ Tę informację podaję za artykułem Massimo Livi-Bacci z 2006 r., podsumowującym ówczesny stan wiedzy na temat depopulacji Ameryk (LIVI-BACCI 2006).

¹⁶ DE LAS CASAS 1988.

¹⁷ Odkrycie rzeki Amazonki i całego jej systemu dopływów nastąpiło oczywiście niejako z dwóch stron. W tym artykule mowa o odkrywaniu Amazonii od zachodu. Od strony Oceanu Atlantyckiego pierwszym, który ujrzał ujście tej gigantycznej rzeki, był Amerigo Vespucci, który opłynął wybrzeża współczesnej Brazylii i Gujany w 1499 r. (GOLIŃSKA 2011).

statkiem w poszukiwaniu pożywienia. Obecny na pokładzie dominikanin Gaspar de Carvajal pozostawił opisy tej wyprawy i wszystkiego co widział w dziennikach *Descubrimiento del famoso rio Grande de las Amazonas*. Zarówno na kartach tego dzieła, jak i w świadectwach nieco późniejszych, pozostawionych przez m.in. Francisco Vasqueza (wyprawa 1559–1561), Alonso de Rojas (wyprawa 1639–1640) czy Cristobala de Acuña (wyprawa z 1641 r.), powtarzają się opisy gęsto zasiedlonych przez tubylców terenów, wielkich osad, licznych łodzi przemierzających rzeki, a nawet komentarze dotyczące organizacji społeczno-politycznej napotykanym grup ludzkich, ich wytwórczości ceramicznej czy zróżnicowania językowego. Choć zapewne przesadzone, opisy te znajdują potwierdzenie w badaniach archeologicznych prowadzonych na terenie dorzecza Amazonki¹⁸. Współcześnie tereny te są rzadko i skąpo zasiedlone. Osiedla lokalnych społeczności w niczym nie przypominają rozległych i dobrze prosperujących wsi i miast opisywanych przez konkwistadorów. Ich pozostałości, zamaskowane przez dżunglę, to sztucznie zbudowane platformy czy obecność *terra preta* — żyznego czarnoziemu o pochodzeniu antropogenicznym, niemego świadka dawnych rozległych upraw rolnych¹⁹. Humboldt, podróżując w 1800 r. po rzece Orinoko w kierunku jej połączenia z Amazonką, opisuje już prawie bezludne tereny, gdzie spotkanie człowieka nastęrczało trudności. Zanik dużej populacji ludzkiej pociągnął za sobą oczywiście zmiany w środowisku. Mowa tu zwłaszcza o ponownym zalesieniu terenów uprawnych. Ślady tego procesu zostały zidentyfikowane w badaniach paleoekologicznych. Ich wyniki zdejmują z barków konkwistadorów nieco ciężaru odpowiedzialności za „wielkie wymieranie” tubylczych plemion Amazonii, wskazują bowiem, że proces ten zaczął się toczyć bardzo powoli, ale konsekwentnie między 300 a 600 latami przed wyprawami Pizarra i Orellany²⁰. Oczywiście przekształcenia środowiska kontynentu amerykańskiego przyspieszyły gwałtownie po kontakcie i podboju. Dołączyły do nich również inne zmiany, w tym wspomniane rozprzestrzenienie się nieznanymi wcześniej chorób i inne działania o charakterze kolonizacyjnym, znane z wcześniejszych lat, z terenów Ameryki Środkowej i Południowej. Tendencja zapoczątkowana depopulacją dorzecza Amazonki trwa do czasów dzisiejszych²¹.

Gwałtowne zmniejszenie populacji tubylczej obu Ameryk wywołało nie tylko zmiany w szacie roślinnej, lecz także w sposobie użytkowania ziemi. Podobnie jak w Amazonii, również na pozostałych terenach kontynentu dotychczas użytkowane intensywnie tereny po opuszczeniu wracały do natury. Wszystkie te zmiany miały

¹⁸ GOLIŃSKA 2011.

¹⁹ PETERSEN et al. 2001.

²⁰ BUSH ET et al. 2021.

²¹ Dla przykładu można wziąć pod uwagę doniesienia na temat pandemii COVID-19, która rozprzestrzeniła się wśród Indian brazylijskich, także wśród populacji świadomej pozostającej bez kontaktu ze światem zewnętrznym. Śmiertelność w tym przypadku była znacznie wyższa niż w populacjach wybrzeża atlantyckiego Brazylii (np. SANTA SANTOS et al. 2021).

jednak charakter bardziej globalny. Zanik intensywnego rolnictwa, zaprzestanie bezpośredniej ingerencji człowieka w środowisko (np. zaprzestanie wypalania lasu czy stepu) a w rezultacie zwiększenie poboru węgla z atmosfery poprzez szybko odradzającą się pokrywę roślinną znalazły odbicie w spadku zawartości dwutlenku węgla w atmosferze w ciągu dwóch pierwszych stuleci po konkwiście²². Również badania paleogenetyczne jednoznacznie wskazują, że ok. 500 lat temu tubylcza ludność kontynentu przeszła przez wąskie gardło ewolucyjne w postaci ograniczenia zróżnicowania wewnątrzpopulacyjnego, związanego z drastycznym spadkiem liczebności populacji. Szacuje się, że liczebność żeńskiej części populacji spadła mniej więcej o 50%²³.

EPIDEMIE I CHOROBY JAKO PRZYCZYNY DEPOPULACJI

Nie ulega wątpliwości, że pojawienie się hiszpańskich konkwistadorów pod koniec XV w. jest silnie skorelowane z początkiem procesu drastycznej depopulacji nowo-odkrytego kontynentu. I nie chodzi o to, że przed kontaktem tubylcy amerykańscy żyli w raju pozbawionym przemocy, chorób czy innych czynników, które mogły wpływać na ich liczebność. Wręcz przeciwnie, wśród ludności tubylczej zarówno wybuchały wojny, jak i trapiły choroby. Na dodatek wiele systemów religijnych rozwijających się i funkcjonujących na terenie Ameryk opartych było o ustrukturalizowaną i zrytualizowaną przemoc²⁴, zatem nawet masowe pozbawianie życia dużych grup ludności nie stanowiło rzadkich przypadków. Jednakże pojawienie się konkwistadorów wraz z ich specyficznym podejściem do świata, wprowadzenie administracji na wzór europejski, brak ograniczeń (a nawet otwarte przyzwolenie ówczesnego Kościoła i Korony) w bestialskim traktowaniu i wykorzystywaniu tubylczej ludności, a nade wszystko pojawienie się nieznanych wcześniej patogenów, na które lokalne populacje nie były uodpornione, doprowadziło do zmian na niespotykaną dotąd skalę. Jeśli prawdziwe są przedstawione wcześniej wyliczenia, to z każdego 20 tubylców pozostał przy życiu tylko jeden. Oznacza to, że znacząca większość nie przeżyła pierwszych kilkudziesięciu lat, często nie zdając sobie sprawy z prawdziwych przyczyn swojej śmierci — patogeny, a wraz z nimi liczne choroby, w dużej mierze śmiertelne dla tubylców, podróżowały znacznie szybciej niż sami Europejscy najeźdźcy czy nawet wieści na ich temat.

Pora zatem zastanowić się, co to za patogeny i co za choroby zdziesiątkowały Indian. Odpowiedzi na te pytania pojawiają się już w pierwszych dokumentach kolonialnych, pochodzących zarówno od strony hiszpańskiej, jak i amerykańskiej.

²² Wydaje się również, że nie tylko spadek zawartości dwutlenku węgla, lecz także obniżenie średniej światowej temperatury powietrza (KOCH et al. 2019).

²³ O'FALLON, FEHREN-SCHMITZ 2011.

²⁴ Cf. WIĘCKOWSKI, WOŁOSZYN 2020.

W XVI w. epidemie pojawiały się raz za razem, tak że trudno jest powiązać z nimi konkretne choroby. Możliwe też, że ówczesni ludzie nie zdawali sobie sprawy z wielości patogenów wywołujących zarazy. Najczęściej zapewne kilka chorób występowało łącznie, co skutkowało pojawianiem się różnorodnych symptomów i w rezultacie znacznie podwyższało śmiertelność.

1519–1523	ospa prawdziwa, dur brzuszny, czerwonka, <i>cocoliztli</i>
1531–1533	odra, ospa prawdziwa, ospa wietrzna, tyfus
1538–1540	kiła, syfilis, dżuma, ospa prawdziwa, tyfus, odra, dur brzuszny, grypa, żółta febra
1545–1548	świnka, tyfus, <i>cocoliztli</i>
1555	różne
1558–1559	różne
1561	różne
1562–1564	różne
1566	różne
1575–1581	syfilis, <i>cocoliztli</i>
1587–1588	różne
1590	różne
1592–1593	odra, świnka, tyfus, syfilis
1595–1597	różne
1598–1599	różne
różne	ospa prawdziwa, tyfus, odra, krztusiec, zapalenie płucnej — gruźlica, świerzb, zapalenie wątroby — żółtaczką, czerwonka, grypa

Z powyższego zestawienia²⁵ wynika, że większość chorób, które dziesiątkowały mieszkańców Ameryk, to choroby znane Europejczykom od dawna. Część z nich na dodatek była zupełnie lub prawie zupełnie nieszkodliwa dla Europejczyków, którzy albo nauczyli się z nimi żyć, albo leczyć, albo byli w jakimś stopniu na nie uodpornieni. Niektóre, ze względu na specyficzne i nieswoiste objawy, do tej pory nie zostały do końca zidentyfikowane. Na przykład chorobę określaną jako *cocoliztli* nazywano w źródłach „wielką zarazą”. Jej głównymi objawami były wysoka gorączka i krwotoki; według Francisco Hernández de Toledo, lekarza działającego w drugiej połowie XVI w., mogły także wystąpić silny ból i zawroty głowy, ból brzucha i klatki piersiowej, czarny język i mocz, a także inne symptomy przypominające czerwonkę i żółtaczkę.

²⁵ Zestawienie zaczerpnięto, wprowadzając niewielkie modyfikacje, z MORENO OKUNO, VENTOSA-SANTAULÁRIA 2010, s. 92.

Wszystko to doprowadzało do śmierci chorego w ciągu trzech–czterech dni. Epidemia wybuchała z ogromną gwałtownością, zbierając największe żniwo w latach 1520, 1545, 1576, 1736, a nawet w 1813 r.²⁶ Skala tych epidemii porównywalna była tylko z ze skalą dżumy w Europie. Dopiero niedawne badania zbiorowej mogiły ofiar epidemii *cocoliztli* ze stanowiska Teposcolula-Yucundaa w regionie Oaxaca w południowym Meksyku, zmarłych między 1545 a 1550 r., wykazały, że śmiertelne żniwo zbierała najprawdopodobniej bakteria... salmonelli (*Salmonella enterica* serowar Typhi C)²⁷.

Najczęściej wymienianą w dokumentach hiszpańskich z pierwszych dekad po podboju chorobą jest ospa. Jej pierwszymi ofiarami byli najprawdopodobniej mieszkańcy Hispanioli — jednej z pierwszych wysp, na której Kolumb i jego załoga postawili w 1492 r. stopy. Oryginalna populacja Indian Taino, mieszkańców owej wyspy, w momencie kontaktu mogła wynosić nawet do 8 mln ludzi, a już w roku 1548 zmniejszyła się do niecałych... 500 osób²⁸. Za redukcję liczby ludności odpowiedzialne były m.in. epidemie ospy i grypy, choć oczywiście nie bez znaczenia pozostaje okrutne wykorzystywanie Indian jako siły roboczej. Ospa została sprowadzona prawdopodobnie wraz ze świniami przewożonymi na statkach Kolumba w charakterze „żywej spiżarni”²⁹. Stąd lub bezpośrednio z Europy, wraz z falami kolejnych kolonizatorów i konkwistadorów, ospa rozprzestrzeniła się błyskawicznie w całej Ameryce centralnej. W 1514 r. epidemia wybuchła w Panamie, stamtąd patogen przeniósł się do Peru, na tereny Imperium Inków, by w połowie XVI stulecia zdziesiątkować Araukarian na terenie współczesnego Chile. Epidemie powtarzały się regularnie aż do XVII w.³⁰ Niezwykle sugestywny opis wybuchu pierwszej epidemii ospy pozostawił wspomniany wcześniej Toribio de Benavente zwany Motolinía:

Pierwszą zarazą była epidemia ospy [...]. Kiedy ospa zaczęła zarażać Indian, w całym kraju było wśród nich tak wiele chorób i zarazy, że w większości prowincji zmarła ponad połowa ludności, podczas gdy w innych liczba ta była nieco mniejsza. Indianie nie znali lekarstwa na ospę. Poza tym zdrowi i chorzy byli przyzwyczajeni do częstego kąpania się, a ponieważ nie przestali tego robić, ginęli jak muchy. Wielu ucierpiało również z głodu, ponieważ wszyscy chorowali w tym samym czasie, nie mogąc sobie nawzajem pomagać. Nie było nikogo, kto dawał im chleb ani cokolwiek innego. W wielu miejscach zdarzyło się, że zginęli wszyscy z tego samego domu [...] i w ten sposób ich dom stał się ich grobowcem. Indianie nazywali tę chorobę wielkim trędem, ponieważ ślady po ospie, będąc tak duże, okrywały Indian w taki sposób, że przypominali trędowatych. Dziś u niektórych osób, które przeżyły chorobę, widać to dość wyraźnie ze znaków, które noszą³¹.

²⁶ ACUNA-SOTO et al. 2002.

²⁷ VAGENE et al. 2018.

²⁸ PRINGLE 2015; HOWELL 2002.

²⁹ HOWELL 2002; BROOKS 1993.

³⁰ COOK 1998.

³¹ Cytat został zaczerpnięty z angielskiej wersji zamieszczonej w artykule BROOKS 1993, a następnie skrócony i przetłumaczony.

Liczebność tego regionu spadła z ok. 15 mln (estymacja dotyczy roku 1519) do zaledwie 1,5 mln sto lat później. Oznaczało to dla niektórych regionów, że prawie 90% ludności zniknęło w ciągu zaledwie wieku. Oczywiście nie była to ostatnia epidemia ospy.

Należy również pamiętać, że część chorób wymienionych wcześniej daje bardzo zbliżone symptomy. W trakcie opisywanych w źródłach epidemii zapewne współwystępowały różne choroby, co utrudnia współcześnie interpretację i identyfikację pojedynczych patogenów odpowiedzialnych za ich wywołanie. Kiedy opisy dotyczą choćby epidemii ospy, w rzeczywistości chodzi zapewne o epidemie kilku różnych chorób, wśród których symptomy związane z ospą były najłatwiej rozpoznawalne.

BROŃ BIOLOGICZNA

O wszystkich epidemiach wywołanych przez nieznanne wcześniej patogeny, które zdziesiątkowały tubylczą ludność Ameryk, można powiedzieć, że stanowiły przy okazji swoistą broń biologiczną. Jej użycie nie było może zamierzone, ale przyczyniło się do osiągnięcia rezultatu, który był jednym z celów podboju — przejęcia i zdominowania lokalnych społeczności. Potencjał tkwiący w patogenach został z czasem zauważony i wykorzystany. Podobno sam Pizarro wpadł na pomysł przekazania mieszkańcom Peru ubrań noszonych wcześniej przez chorych na ospę, zamierzając w ten sposób osłabić wroga³². Najsłynniejszym przypadkiem wykorzystania zarasków ospy jako broni biologicznej pozostaje jednak próba zakażenia ospą Indian północnoamerykańskich podczas wojny w 1763 r. Podczas rozmów z przedstawicielami Indian w Fort Pitt w zachodniej Pensylwanii Brytyjczycy przekazali im koce i chusty używane przez chorych na ospę. Podobne wydarzenia miały miejsce w Nowym Jorku i podczas walk w okolicach Bostonu w 1775 r.³³

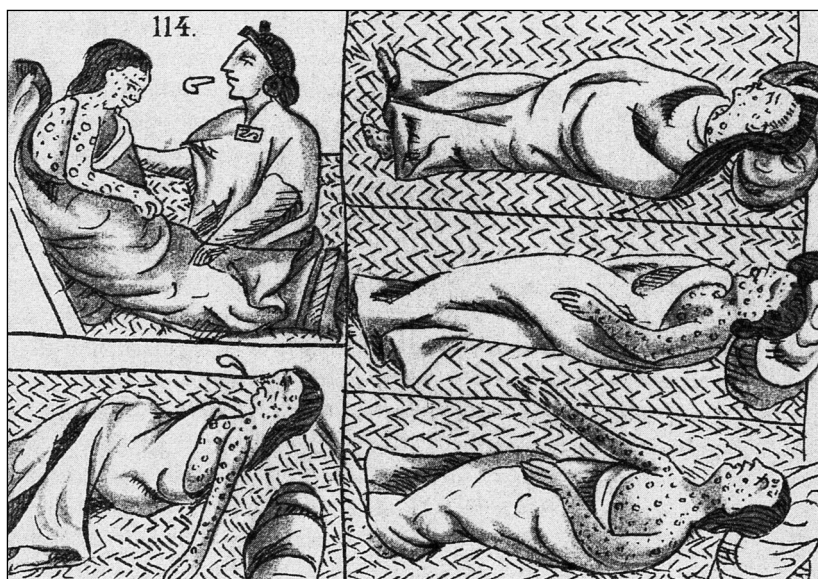
CZEMU TAK SIĘ STAŁO? CZEMU EUROPEJSKIE PATOGENY ZDZIESIĄTKOWAŁY TUBYLCZĄ POPULACJĘ OBU AMERYK?

Czemu choroby przywiezione z Europy w ogóle zbierały śmiertelne żniwo na taką skalę? Odpowiedzi na to pytanie może być kilka. Przede wszystkim należy szukać ich w historii tych chorób. Duża część z nich ma pochodzenie odzwierzęce i stała się utrapieniem ludzkości dopiero wtedy, gdy patogen je powodujący przeskoczył ze zwierzęcego nosiciela na nowego — człowieka. Dochodziło do tego w przeszłości wielokrotnie. Od czasów neolitu, czyli od kilku już tysięcy lat³⁴, ludzie zamieszkujący

³² KAWALEK, RUDIKOFF 2002.

³³ FENN 2000.

³⁴ Neolit rozpoczynał się w różnym czasie na różnych obszarach świata — na Bliskim Wschodzie już około końca IX tysiąclecia p.n.e., a na terenie Europy ok. 5500–4500 p.n.e. Na kontynencie amerykańskim



Ilustracja z foliału 54 Księgi 12 Kodeksu Florenyńskiego autorstwa Bernardino de Sahagún z ok. 1585 r. przedstawiająca Azteków chorujących na ospę (*Florentine Codex*, 1540–1585, book XII, f. 54)

„stary świat” udomowili i hodowali wiele gatunków zwierząt, często zamieszkując z nimi pod jednym dachem, a tym samym ułatwiając transfer pasożytów, bakterii i wirusów. Dodatkowo ekstensywna gospodarka wpłynęła na umożliwienie kontaktu człowieka ze zwierzętami, z którymi w „normalnym” świecie ten by nie nastąpił. To wszystko spowodowało powstanie wielu chorób, z którymi ludzkość boryka się od zarania dziejów. Wśród nich były (i są) na przykład grypa, dżuma, ospa, gruźlica czy odra, a w przypadku wielu innych zwierzęta (znacznie rzadziej rośliny) stanowią wektor rozprzestrzeniania się patogenu (czerwonka, malaria, tyfus, żółta gorączka, i wiele, wiele innych).

Drugim elementem, który znacząco wpłynął i ułatwił rozprzestrzenianie się patogenów, a tym samym i chorób przez nie powodowanych, było powstanie znacznych skupisk ludności (osiedli stałych, a zwłaszcza miast) oraz mobilność ludzi (wymiana handlowa, zwłaszcza dalekosiężna czy odkrycia geograficzne). Te czynniki nie tylko umożliwiły szybkie zakażenie dużych grup ludzi, lecz także przenoszenie chorób na znaczne odległości. Oczywiście obcowanie z patogenami miało także pozytywny skutek — prowadziło do nabycia odporności, broni o niebagatelnym znaczeniu.

Na terenach obu Ameryk nie doszło do udomowienia zwierząt na taką skalę, jak w „starym świecie”. Przystosobiono zaledwie kilka gatunków — lamę, alpaka

kańskim okres, w którym rozpoczął się osiadły tryb życia i rolnictwo, cechy kulturowe związane z neolitem, nazywany okresem archaicznym, i rozpoczyna się ok. 5–4 tys. p.n.e.

i świnkę morską³⁵ w Ameryce Południowej oraz kaczkę i indyka w Ameryce Środkowej. Udomowiony został również pies, który na kontynent amerykański przyszedł najprawdopodobniej wraz z pierwszymi osadnikami i występował na całym jego obszarze. Żaden z tych gatunków nie był hodowany na taką skalę, jak zwierzęta w Europie czy Azji, zatem nie stanowił też istotnego źródła patogenów. Dodatkowo sieć osadnicza w przypadku obu Ameryk była zupełnie inna niż w Europie. Pamiętać należy np. o zdumieniu Hiszpanów na widok miasta Tenochtitlan, jego czystości i zabudowy kontrastującej z zabudową i stanem higieny miast europejskich XV czy XVI stulecia. W większości przypadków prekolumbijskie miasta miały zupełnie inny charakter niż europejskie, stanowiąc przede wszystkim centra o charakterze ceremonialno-administracyjnym, a nie miejsce stałego zamieszkania dużych grup ludności.

Istnieje także hipoteza, że brak odporności tubylczej ludności Ameryki na choroby zakaźne przywiezione z Europy w XV i XVI w. może wynikać z faktu, że duża część patogenów nie przedostała się na ten kontynent wraz z jego zasiedleniem. Grupy ludzkie wkraczające do Ameryki poprzez Beringię musiały przejść przez obszary o klimacie polarnym, który miałyby funkcjonować jako swoisty filtr dla wielu patogenów (tzw. *cold-screen hypothesis*). To właśnie miało uwolnić mieszkańców Nowego Świata od licznych chorób, znosząc jednocześnie konieczność wykształcenia przeciw nim odporności i tym samym czyniąc z nich łatwe ofiary dla zaraz „starego świata”³⁶.

Oczywiście choroby, i to liczne, istniały i na bieżąco nękały tubylczą ludność. Wśród nich można znaleźć infekcje pasożytnicze, w przypadku których różne zwierzęta były wektorami przenoszącymi patogen, takie jak leiszmanioza, trypanosomatoza (choroba Chagasa), czerwonka i inne. Nie brak było oczywiście innych pasożytów (glist ludzkich czy tasiemców), a także chorób o innym pochodzeniu — gruźlicy, krzywicy, pinty czy różnych chorób układu kostnego itd. Nie znamy natomiast chorób zakaźnych, które w okresie prekolumbijskim występowałyby na szeroką skalę — w formie epidemii. Brak informacji na ten temat może jednak wynikać nie z faktu całkowitego niewystępowania takich chorób, lecz z niedostatku danych. Przeszłość Ameryk z czasu sprzed konkwisty znana jest prawie wyłącznie z danych archeologicznych. Szansę, by zostać rozpoznane, miały tylko choroby długotrwałe, wpływające na tkankę kostną lub prowadzące do wyraźnych zmian widocznych nawet w z mumifikowanych szczątkach. Wprowadzenie nowych patogenów, przy oczywistym braku odporności na nie ludności tubylczej, spowodowało epidemie wybuchające na nieznaną wcześniej skalę.

³⁵ Obecnie, według nowej nomenklatury, świnka morska nazywa się kawią domową. Dużo interesujących faktów na temat tego uroczego i pożytecznego zwierzęcia można znaleźć w: WOŁOSZYN 2011.

³⁶ Dyskusja na ten temat w: DRAKE, OXENHAM 2013.

WYKAZ CYTOWANYCH ŹRÓDEŁ I LITERATURY PRZEDMIOTU

- ACUNA-SOTO et al. 2002 = Rodolfo Acuna-Soto, David W. Stahle, Malcolm K. Cleaveland, Matthew D. Therrell, *Megadrought and megadeath in 16th century Mexico*, „Emerging Infectious Diseases”, VIII, 2002, 4, s. 360–362
- BROOKS 1993 = Francis J. Brooks, *Revising the Conquest of Mexico: Smallpox, Sources, and Populations*, „The Journal of Interdisciplinary History”, XXXIV, 1993, 1, s. 1–29
- BUSH et al. 2021 = Mark B. Bush, Majoi N. Nascimento, Christine M. Åkesson, Guaria M. Cárdenes-Sandi, Shira Y. Maezumi, Hermann Behling, Alexander Correa-Metrio, Warren B. Church, Seringe N. Huisman, Thomas Kelly, Francis E. Mayle, Crystal N.H. McMichael, *Widespread reforestation before European influence on Amazonia*, „Science”, CCCLXXII, 2021, s. 484–487
- COOK 1998 = David N. Cook, *Born To Die: Disease and the New World Conquest, 1492–1650*, Cambridge University Press, Cambridge 1998
- DE LAS CASAS 1988 = Bartolomé de Las Casas, *Krótką relacją o wyniszczeniu Indian*, przeł. Krystyna Niklewiczówna, Poznań 1988
- DIAMOND = Jared Diamond, *Guns, Germs, and Steel: The Fates of Human Societies*, New York 1997
- DOBYNS 1966 = Henry F. Dobyns, *An Appraisal of Techniques with a New Hemispheric Estimate*, „Current Anthropology”, VII, 1966, 4, s. 395–416
- DRAKE, OXENHAM 2013 = Alisson Drake, Mark Oxenham, *Disease, climate and the peopling of the Americas*, „Historical Biology”, XXV, 2013, 5–6, s. 565–597
- FENN 2000 = Elizabeth A. Fenn, *Biological Warfare in Eighteenth-Century America: Beyond Jeffery Amherst*, „The Journal of American History”, LXXXVI, 2000, 4, s. 1552–1580
- GOLIŃSKA 2011 = Beata Golińska, *The Role of Archaeological and Ethno-Historical Sources in the Study of Prehistoric Amazonia*, „Analecta Archaeologica Ressoviensia”, VI, 2011, s. 54–108
- HOWELL 2002 = Wayne K. Howell, *In the Wake of Conquest: A global perspective on the depopulation of indigenous peoples of Latin America*, „Diálogos Latinoamericanos”, V, 2002, s. 58–72
- KAWALEK, RUDIHOFF 2002 = Adam Kawalek, Donald Rudikoff, *A Spotlight on Smallpox*, „Clinics in Dermatology”, XX, 2002, s. 376–387
- KOCH et al. 2019 = Alexander Koch, Chris Brierley, Mark M. Maslin, Simon L. Lewis, *Earth system impacts of the European arrival and Great Dying in the Americas after 1492*, „Quaternary Science Reviews”, CCVII, 2019, s. 13–36
- KROEBER 1939 = Alfred L. Kroeber, *Cultural and Natural Areas of Native North America*, University of California Press, Berkeley CL 1939 (University of California Publications in American Archaeology and Ethnology, XXXVIII)
- LIVI-BACCI 2006 = Massimo Livi-Bacci, *The Depopulation of Hispanic America after the Conquest*, „Population and Development Review”, XXXII, 2006, 2, s. 199–232
- MORENO OKUNO, VENTOSA-SANTAULÁRIA 2010 = Alejandro T. Moreno Okuno, Daniel Ventosa-Santaulária, *Fall in the Indian population after the arrival of the Spaniards. Diseases or exploitation?*, „Investigación Económica”, LXIX, 2010, s. 87–104

- O'FALLON, FEHREN-SCHMITZ 2011 = Brendan D. O'Fallon, Lars Fehren-Schmitz, *Native Americans experienced a strong population bottleneck coincident with European contact*, „Proceeding of the National Academy Science of the USA”, CVIII, 2011, 51, s. 20444–20448
- PETERSEN et al. 2001 = James B. Petersen, Eduardo G. Neves, Michael J. Heckenberger, *Gift from the past: terra preta and prehistoric Amerindian occupation in Amazonia*, w: *Unknown Amazon: culture in nature in ancient Brazil*, red. Colin McEwan, Cristiana Barreto, Eduardo G. Neves, British Museum Press, Londyn 2001, s. 86–105
- PRINGLE 2015 = Heather Pringle, *How Europeans brought sickness to the New World*, <https://www.sciencemag.org/news/2015/06/how-europeans-brought-sickness-new-world>
- SANTA SANTOS et al. 2021 = Victor Santa Santos, Adriano A. Souza Araújo, Jarbas Ribeiro De Oliveira, Lucindo J. Quintans-Júnior, Paulo R. Martins-Filjo, *COVID-19 mortality among Indigenous people in Brazil: a nationwide register-based study*, „Journal of Public Health”, XLIII, 2021, 2, s. e250–e251
- SMITH 2018 = David M. Smith, *Counting the Dead: Estimating the Loss of Life in the Indigenous Holocaust, 1492-Present*, w: *Representations and Realities. Proceedings of the Twelfth Native American Symposium at Southeastern Oklahoma State University*, red. Mark B. Spencer, Durant OK 2018, s. 7–17
- VAGENE et al. 2018 = Åshild J. Vågene, Alexander Herbig, Michael G. Campana, Nelly M. Robles García, Christina Warinner, Susanna Sabin, Maria A. Spyrou, Aida Andrades Valtueña, Daniel Huson, Noreen Tuross, Kirsten I. Bos, and Johannes Krause, *Salmonella enterica genomes from victims of a major sixteenth-century epidemic in Mexico*, „Nature Ecology & Evolution”, 2018, 2, s. 520–528
- WIĘCKOWSKI, WOŁOSZYN 2020 = Wiesław Więckowski, Janusz Z. Wołoszyn, *Przemoc w przedhiszpańskim Peru*, „Przegląd Historyczny”, CXI, 2020, 3, s. 403–422
- WOŁOSZYN 2011 = Janusz Z. Wołoszyn, *Kulinarna selekcja, czyli o tym, jak świnka morska nie trafiła do światowego menu*, „Przegląd Historyczny”, CII, 2011, 4, s. 637–659

New World Epidemics

The discovery of the Americas, followed soon by the conquest and fall of the well-organised empires of the Aztecs and the Incas, all happened in a very short period of time, by the end of the 15th and during the first half of the 16th century. The contact between the European and American populations, the meeting of the Two Worlds which could have been one of the most exciting events in history became instead the beginning of a collapse. New rules, new administration, new religion as well as new pathogens sped up the process. The indigenous populations of the New World, completely devoid of immunity to European pathogens, began to die out in a series of very frequent and violent outbreaks of epidemics. Many scholars have sought to provide an estimate of the scale of this extinction, concluding that 19 out of 20 inhabitants of the continent may have died in the first two hundred years after the initial contact. This holocaust-like process shaped the indigenous population of the Americas for centuries to come.